

Monika Łaskiewicz

Co za jedni ci Szwedziska? – stereotypowe widzenie Szweda w polszczyźnie potocznej i w polskiej kulturze ludowej

Stereotyp traktuję jako składnik językowego obrazu świata i rozumiem za Jerzym Bartmińskim jako wyobrażenie przedmiotu uformowane w pewnej ramie doświadczeniowej, dotyczące tego jak x wygląda, jak działa, jaki jest, co się o nim orzeka [por. Bartmiński 1985: 25–53]. Stereotyp jest więc „subiektywnie determinowanym wyobrażeniem przedmiotu obejmującym zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące, oraz będącym rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych” [Bartmiński 1998: 64]. Artykuł wpisuje się w nurt badań językoznawczych, które traktują język jako źródło wiedzy o człowieku, jego mentalności, sposobie postrzegania świata, o wyznawanym przez niego systemie wartości.

Wyobrażenie Szweda zostało zrekonstruowane z wykorzystaniem definicji kognitywnej w sposób zaproponowany przez Jerzego Bartmińskiego w zeszycie próbnym *Słownika ludowych stereotypów językowych* [Bartmiński 1980], a następnie operacjonalizowany w kolejnych zeszytach *Słownika stereotypów i symboli ludowych* [SSiSL 1996, 1999, 2012].

Definicja kognitywna jest nastawiona na „zdanie sprawy ze sposobu pojmowania przedmiotu przez mówiących danym językiem, tj. ze sposobu utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania” [Bartmiński 1988: 169–170], ujmuje cechy utrwalone i przypisywane definiowanemu obiektowi w sposób względnie stały oraz konotacje leksykalne i kulturowe, wychodząc daleko poza informacje wystarczające i konieczne do opisu znaczenia (jak w definicjach taksonomicznych).

Wyobrażenie Szweda (podobnie jak Tatara, Turka i Kozaka) odnosi się do konkretnego okresu historycznego (ich najazdów na Polskę) i to przez ten pryzmat jest ono charakteryzowane i oceniane. Szwedzi, mimo bliskości terytorialnej, z powodu naturalnej przeszkody – Morza Bałtyckiego – nigdy nie byli traktowani przez Polaków jak sąsiedzi: „Kraje skandynawskie wydawały się dalekie, oddzielone nieprzebytym morzem. Wiedzano, że kraj to ubogi, jedynie z połowu śledzi żyjący” [Bystroń 1976: 104]. Utrudniona

Artykuły

z tego powodu była także – jak pisze Aleksandra Barwicka – możliwość weryfikowania sądów o Szwedach, ponieważ położenie geograficzne ziem przez nich zamieszkiwanych nie sprzyjało wyprawom podróźniczym podejmowanym przez Polaków i bezpośrednim kontaktom z przedstawicielami tej nacji [Barwicka 2009: 72].

Wzrost liczby kontaktów ze Szwedami wiązał się niemal wyłącznie z rywalizacją o Bałtyk i Inflanty, nie dziwi więc fakt powstania nieprzychylnych opinii na ich temat. Pewne zbliżenie między narodami spowodował ślub Katarzyny Jagiellonki z księciem Finlandii Janem (bratem króla Szwecji), a w związku z tym unia personalna między Polską a Szwecją, która trwała do 1599 roku.

Panowanie w Polsce Zygmunta III Wazy nie poprawiło stosunków polsko-szwedzkich, pojawił się wtedy i utrwalił stereotyp Szweda jako „ubogiego cudzoziemca darmożjada: obcego dworzanina lub urzędnika bogacącego się kosztem krajowców” [Barwicka 2009: 59–61].

Na XVII wiek przypada najazd Szwedów na Polskę, który ze względu na swą rozległość i zniszczenia, jakie przyniósł, został nazwany „potopem”. Stoczona w tym czasie wojna polsko-szwedzka, zdaniem historyków, odsłoniła wszystkie problemy, z jakimi borykało się ówczesne państwo polskie. Pozwoliła zaobserwować postawy Polaków (magnaterii, szlachty i chłopów): od zdradzenia króla Jana Kazimierza, jego ucieczki na Śląsk, przez potyczki, porażki, po niosące otuchę zwycięstwa (np. Gdańsk, Lanckorona, Kalwaria, Nowy Sącz, Zamość, Przemyśl) do „cudownej” obrony Jasnej Góry i zjednoczenia się w celu wspólnej walki z najeźdźcą [Górski 1888, Sikora 1908, Szczotka 1946, Wimmer 1956, Majewski 1959, Kersten 1975, Niedziałkowska 1979, 1981, Łysiak 1985, Skworoda 2007]. Atak Szwedów na miejsca licznych pielgrzymek, takie jak Kalwaria (później Jasna Góra), dodatkowo pobudzał nienawiść do wroga [Zarewicz 1885, Szczotka 1946] i sprawiał, że obronę zaczęli organizować także biskupi i księża, z ambony prosząc chłopów, by występowali przeciwko najeźdźcom, którzy podnoszą rękę na świętości, rabują kościoły, a tym samym dążą do zniszczenia wiary katolickiej. Chłopi nie pozostawali obojętni na te prośby: „oddziały chłopskie uzbrojone w cepy i kosy napadały na mniejsze oddziały szwedzkie i wybijały je do nogi, po czym ruch ten ogarnął cały naród i doprowadził do wypędzenia Szwedów” [Bystroń 1925: 13]. Podobnie walki ze Szwedami w Wielkopolsce miały wymiar religijny. Zamieszkujący tam Holendrzy i Niemcy (luteranie) popierali Szwedów, stąd z politycznej walki o wpływy najazd szwedzki przerodził się w walkę katolików z niewiernymi świętokradcami – luteranami.

Próba zajęcia klasztoru na Jasnej Górze miała wymiar materialny (chęć zdobycia łupów) i strategiczny – była to największa twierdza położona zarówno na granicy województw, jak i państwa polskiego ze Śląskiem [Frąś 1935, Szczotka 1946]. Zwycięskie odparcie zawodowej, dobrze uzbrojonej armii przez zakonników i chłopów sprawiło, że Jasna Góra

stała się symbolem wstawiennictwa i pomocy Matki Bożej. Zwycięstwo to miało także znaczenie propagandowe – sprawiło, że Polska wyrwana z marazmu, zaangażowała się w obronę kraju i był to początek końca szwedzkiej przewagi: „Atak na powszechnie czczone sanktuarium wzbudził ogromne wzburzenie we wszystkich kręgach społecznych kraju, jego fiasko tłumaczone było przez duchowieństwo czynnikami nadprzyrodzonymi, propaganda królewska umiejętnie wykorzystała ten fakt dla konsolidacji narodu przeciw najeźdźcom [...]. Wojnie wyzwoleniczej starano się teraz nadać charakter w pełni religijny, a przy okazji dokonać porachunku z różnowiercami polskimi” [Wimmer 1956: 156]. Podczas kampanii zimowej (kiedy Szwedzi zmierzali do województwa sandomierskiego) skuteczna obrona twierdzy Zamość, liczne ataki na wojska szwedzkie dokonywane przez Stefana Czarnieckiego osłabiały wojska nieprzyjaciela. Duże znaczenie miał także powrót króla, który wzywał do zaangażowania się w walkę zbrojną, by „przywrócić chwałę Bożą” [Szczotka 1946: 169] i złożył śluby, dawały narodowi nadzieję.

Rekonstrukcję językowego obrazu Szweda rozpocznę od analizy danych systemowych zawartych w ogólnych i gwarowych słownikach języka polskiego, ponieważ odzwierciedlają one jednostronność typowych kontaktów ze Szwedami. W słownikach języka polskiego **nazwa** Szwed określa ‘człowieka narodowości szwedzkiej; obywatela Szwecji’ [SJP Dor 8/1209], w liczbie mnogiej: Szwedzi, Szwedy [SW 6/693, SJP Dor 8/1210]. Nacechowany emocjonalnie jest derywat Szwedzisko ‘zgr. od Szwed’ [SJP Dor 8/1210]. Zatem Szwed w języku jest wiązany ze swoim miejscem życia, podkreślana bywa także jego odrębność w aspekcie terytorialnym – mieszkanie „za morzem”, o czym świadczą nazwy zamorszczyk, zamorce [Chęt Jak 25]. Szwecja jako ‘wielkie królestwo północne’ [SL 5/625] to – wedle wyobrażeń ludowych – zimna i wietrzna kraina, co utrwala nazwa szwedy ‘wiatr północny’ [Sych SGKasz 5/311]. Związane jest to z wierzeniami na temat srogięgo klimatu Szwecji (czy w ogóle Północy), z której zimno dociera do Polski: „Wiatry zaś, szczególnie północne, mają nie tylko w przenośni, lecz także w wierzeniach, swą siedzibę w Szwecji” [Sych SGKasz 5/311, por. MAAE 1910/132]. Na Kaszubach pogodę kojarzono z czynnościami wykonywanymi przez Szwedów: gdy Švežë skub’o gąsë [Szwedzi skubią gęsi] [Sych SGKasz 5/311], to w Polsce pada drobny suchy śnieg, natomiast gdy podczas zniw zanosi się na deszcz (od strony północnej), to na Kaszubach mówi się, że Švejdë jadu [Sych SGKasz 5/311], gdy zaczyna padać – że Szwedzi zwożą zboże, a gdy zboże zmoknie – że Szwedzi już je zwieźli. Pośrednio z potocznymi wyobrażeniami na temat szwedzkiej ostrej, wietrznej pogody związana jest nazwa szwedka ‘wiatrówka, tj. kurtka chroniąca przed zimnem i deszczem’ [SJP Dub 3/1154] i koniczyna szwedzka ‘roślina pastewna’ [SJP Dor 8/1210], która jest wyjątkowo odporna na mrozy, czy też żyto szwedzkie ‘ozime’ [Tyrp Cudz 210].

W polszczyźnie ludowej Szwed **kategoryzowany** jest jako obcy [LL 3/1962/37], *nieprzyjaciel*, *wróg* [Chęt Jak 18], *zamorski wróg* [Chęt Jak 25], *najeźdźca* [LL 3/1962/37], *zbrodniarz* [LL 2–3/1960/84], a zatem ktoś, kto zagraża bezpieczeństwu, przed kim trzeba chronić siebie, swoich bliskich i majątek.

Działania. W relacjach potocznych, podaniach i zapisach wierzeń zachowały się informacje o tym, że Szwedzi pustoszyli Polskę [Chęt Kurp 36, Dzik Klech 56]. Utrwalają to także przysłowia: *Szwedy narobiły w Polsce bidy* [NKPP Szwed 12, K 15 Poz 165, Kost Klech 88], *To je davn'á naša b'eda, jakbë prešed prez nas Šveda* [Sych SGKasz 5/311]. Ogrom spustoszeń prowadził do tego, że z ich najazdami kojarzyły się pogorzeliska i puste przestrzenie: *Dzie przešli, to za nimi się zostawała tylo goła ziemia i niebo. Bydło i konie zabierali, wioski i miasta palili* [LL 1960/2–3/84]. Ze spustoszeniami, jakie pozostawały po najazdach wrogów (Szwedów, Moskali, Prusaków), wiąże się powstanie pastwisk 'pustych przestrzeni porośniętych trawą' [K 9 Poz 266]. Wedle podania z Mazowsza z powodu szwedzkich najazdów w Polsce pojawiły się ciernie (*tarki, ciarki*) – „przedtem nikt [ich] nie znał, dopiero gdzie Szwedzi przeszedłszy wszystko z ziemią zrównali, tam powstały i porastały [ziemię]” [K 28 Maz 327]. O swobodnym poruszaniu się, bez napotykania na przeszkody mówi s frazeologizowane porównanie: *łazi po świecie jak Szwed po Polsce* [K 15 Poz 165], bezpośrednio nawiązujące do czasów potopu szwedzkiego, który w pamięci ludu stanowi przykład swobodnego przemieszczania się przez Polskę.

Ze Szwedami wiązano zniszczenia, doprowadzające do upadku osady, wsie [Wisła 1893/185, K 20 Rad 16], zamki [K 5 Krak 41, K 9 Poz 7, K 10 Poz 14, 121, K 15 Poz 165, K 49 Sa-Kr 2, Wisła 1893/184, Hajd Nie 190–191, Kost Klech 88–89, Bar ŚrodP 424, Dzik Klech 56, Zwol Leg 26]: *Bodaj to byli nigdy nie postali Szwedzi, w stodołach zboże nam pobrali, dwa razy piwa raz po raz wypili, świni i bydła dosyć nam pobili, spalili pszczoły, tu nasze parkany. Brali pieniądze i szlachetne pany w dybki sadzali pod wartę. Siła różnego ludu ręka szwedzka biła* [Bar ŚrodP 424]. Nawet nazwa botaniczna szwedzka mucha oznacza w polszczyźnie potocznej 'niebezpiecznego szkodnika atakującego zasiewy zboża' [SJP Dor 8/1210].

O okresie najazdów szwedzkich mówi się, że *było to za czasów, gdy Szwedzi zza morza po raz pierwszy ogniem i mieczem pustoszyli nasz kraj* [LL 3/1962/37] – kojarzy się go więc z pożogą i biedą. W podaniu z Kaszub mowa o łunach płonących wsi, rabowaniu chat i porywaniu kobiet. *Szwedzi podpalali stodoły, strzelali z muszkietów, przytracali do siodła zrabowane gęsi, kury, szaty i pierzyny* [Kost Klech 195]. Szwedzi okradali chłopów i mieszczan [Kost Klech 194–195], ale przede wszystkim – co wywoływało uczucie nienawiści i odrazy – bezczęścili kościoły [K 18 Kiel 26, K 9 Poz 7, 266, K 10 Poz 14, Chęt Jak 36–37, Wisła 1903/748 lubelskie, Hajd Nie 155]: *Plądrowali oni [Szwedzi] okropnie w Polsce, rabowali kościoły, klasztory i zamki, palili wsie, miasteczka; zrabowane zaś świątynie Boże*

w stajnie zamieniali [K 15 Poz 165], szwedzki żołnierz, wedle podania, sprofanował krzyż. Winowajca jednakże, *coby kara boska na wojsko nie padła*, został skazany na śmierć [Kul MiW 460].

W gadce nie tylko zamieniają kościoły w stajnie, ale także rozbijają tam swoje obozowisko: *Szwedzi kościół zajęli, już obdarli ołtarze, postrzelali już świętych, palą stołki i ławy – na organach grywają do swej sprośnej zabawy. Nanosili już słomy, porobili noclegi* [Chęt Jak 39]. Z tego powodu Szwedzi są uważani za świętokradców: *Na murze klasztoru Karmelitów... jest obraz Matki Boskiej... słynny cudami, mianowicie w czasie najazdu Szwedów dokonanemi... Twarz Maryi uderzona puginałem przez Szweda, krwią ociekła* [K 5 Krak 12]; *Nowe wieści przysły z Polski o wrogu. Trza się bronić, poleciwszy się Bogu. Szwed plądruje wioski, chaty i sioła. Nie ochrania z Matką Boską kościoła* [Chęt Jak 70]. Takie postępowanie było powszechnie uważane za przyczynę klęski Szwedów – pokonanie ich przez Polaków miało być karą od Boga za popełnione grzechy. Podobnie nieudane próby zdobycia klasztoru jasnogórskiego stały się symbolem sprawiedliwości i opieki Matki Bożej nad Polską [K 23 Kal 231]: *Tyś swą skruszyła nogą łeb smokowi, Tyś świetne starła rogi Turczynowi. Tyś Jasną Górę płaszczem okrywała, gdy jój potęga Szwedów dobywała* [K 19 Kiel 134–135].

W tekstach podań zostało utrwalone, że Szwedzi bardzo surowo obchodzili się z porwanymi ludźmi: *Wieści to groźne, które wysłannicy przywieźli. Szwedzi! Szwedzi Rzeczypospolitą najeżdżają. W kajany lud cały zakuć chcą* [Leg Kurp 125], *torturowali* ich, a w sposób szczególny znęcali się nad kobietami i dziećmi: *Swedy w naszym kraju tak dokazywały, że dzieci zabijali, a babom piersi odrzynali* [MAAE 1896/292], *dzieci pruli i zabijali* [MAAE 1897/267]; *Wszystkich ludzi zabijali. Ale jak zabijali! Małe dzieci ustawiali pod ściano i dusili ławo, kobietom obrzynali piersi i jeszcze przesypywali jęczmiennymi plewami, a potem wkidali wsiech do ognia i palili żywcem* [LL 1960/2–3/84]. Informacje o szwedzkich torturach i okrucieństwach utrwalone są zarówno w podaniach i legendach, jak i pieśniach ludowych, które śpiewane przez dziadów, miały na celu zmuszenie polskich chłopów do organizowania samoobrony przed każdym wrogiem, by nie dopuścić ponownie do takiej sytuacji: *Stała nam się w Polsce trwoga, ni od ludzi, ni od Boga, od niezbędnych heretyków zginęło dość katolików. Matkom piersi obrzynali i na ziemię psom ciskali, w bokach dziury wyrzynali i jęczmienne ości tkali. I że małe dziatki brali i w kotłach je gotowali; a jak ci je zgotowali, ojcu, matce jeść kazali* [Szczoł Chłop 68]. W podaniach mówi się także o przymuszaniu Polaków do zmiany religii [Wisła 1893/601–602].

W związku z tym, że bardzo się obawiano najazdów Szwedów, zakopywano cenne rzeczy: *Przed Szwedami wszystkie cenniejsze przedmioty chowano, zakopując w ziemi. Lecz Szwedzi znajdowali często zakopane rzeczy, grzebiąc w ziemi dzidami* [Wisła 1893/185]. Ukrywano się przed nimi w domach, lasach [K 9 Poz 24], stogach słomy czy kominach:

Artykuły

Szwedzi znęcali się strasznie nad kobietami. Nie wiedziały dzieuchy, gdzie się schować. W stogu – to piką przebiję, w lesie – strach. To chowały się dzieuchy w kominie. A jak Szwedzi ze wsi wyszli, to ludzie wołali: „Kaśka, Maryna, Wyłaż z komina, Bo już Szwedów diabli wzięli” [Hajd Nie 197]. Wedle opowieści jednak takie działania nie zawsze były skuteczne, bowiem Szwedzi – najwyraźniej wiedząc o tym – chodzili po lasach, wywołując w ten sam sposób ukrywające się dziewczyny, by następnie je zabić [K 15 Poz 165, Wisła 1893/185].

To wszystko sprawiło, że działania Szwedów z tego okresu oceniano jednoznacznie negatywnie [MAAE 1897/267] – utrwaliło się to w powiedzeniach typu: *bardzo źle było w Polsce za tych starych Szwedów* [K 15 Poz 165–166] lub *Oj bieda, jak za starego Szweda* [Wisła 1889/773].

Cechy. Szwedzi w tekstach ludowych są okrutni i mściwi: Szwedy, co prowadzili wojnę z Polakami, beli okrutni. Oni ludziom wbijeli drzazgi za pazury, łapali ludzi, jeden trzymał, a drugi wlewał do gęby gnojówkę, paleli kościoły, bodaj kościół w Mikołajkach też zniszczeni. Jak Szwedy nocą maszerowali albo szukali ludzi, to świecili sobie zapalonymi wiechciami słomy. Mówią ludzie, że przed Szwedem to nikt się ukryć nie mógł, bo jak on obaczył do zwierciadła, to wszystko widział. Aby ludzi oszukać, udawali Polaków i wołali: – *Kaśka, Maryśka pódźta, Szwedy już poszli. Jeszcze jak odchodzili, to grozili, że jak wrócą, to nawet dziecka nie ostawią żywego w kolebce.* [Hajd Nie 196, także MAAE 1896/271, patrz: LL 1960/2–3/84].

Szwedów uważano za upartych, por. frazeologizm: *zacięty jak Szwed* [Wisła 1893/601], złych [NKPP Szwed 17], ale bardzo oddanych sobie. Wedle podania po śmierci ulubionego szwedzkiego wodza, żołnierze własnymi rękami nosili ziemię na jego grób [Wisła 1893/603].

Religia Szwedów, a także ich postępowanie wobec katolików, stały się motywacją dla nadawania pogardliwych nazw: *heretyk, poganin* [Szczoł Chłop 68, Byst Hist 25]. Negatywne wartościowanie protestanckiej wiary ujawnia się także w deprecjonującej nazwie religii Szwedów: *psiawiara* [Chęt Jak 17–18].

O człowieku, który nie chodzi do kościoła w Brzozowej, mówią: *uąn taki niedowiarek jak swed, gursy jak swed, w nic nie wierzy jak swed* [Święt Brzoz 5/73].

Od **upodobań kulinarnych** Szwedów nazywa się w polszczyźnie ludowej szwedami grube skwarki [SL 5/625, Sych SG Kasz 5/311, SGP PAN 5/332, K 12 Poz 268–269]: *Bo starzy gadają, że jak tu Szwed wojował, to takie tylko skwary ludzie musieli mu skwarzyć, a jak nie było, to bił* [Wisła 1893/183].

W wyobrażeniach **wyglądu** Szwedów mowa o ich dobrych warunkach fizycznych, że byli dobrze zbudowani, silni i tędzy [Wisła 1893/602], por. frazeologizm *baba jak Szwed* [NKPP Szwed 1] i z tego względu uważano ich za trudnych przeciwników. Zapamiętano ich charakterystyczny zarost: *szwedzką brodę ‘przyciętą w ostry szpic’* [SJP Dor 8/1210] i to, że byli ubrani w typową szwedzką odzież, por. frazeologizmy: *szwedzkie buty, szwedzki strój*

‘strój, buty noszone przez Szwedów w XVII wieku i przyniesione do Polski przez Wazów i ich dwór’ [SJP Dor 8/1220]. W polszczyźnie ludowej mianem szweda określa się także ‘człowieka brudnego, nieporządnego’ [Wisła 1893/601, Byst Meg 107]. W języku potocznym i polszczyźnie ludowej utrwalone zostało ponadto przeświadczenie o brzydkim zapachu Szwedów: *to oni pono, jak się zebdzą, toby cłek umarł od tego smrodu* [MAAE 1897/267], *zebździał/zesmroził się jak Swed!* [MAAE 1897/267, NKPP Szwed 15]. Szwedzi są czarni [NKPP Szwed 2], a więc demoniczni, o czym świadczy także nazwanie ich *diabłami* [Hajd Nie 196]; określenie ich mianem *diabłów czerwonych* dodatkowo wskazuje na najbardziej typowy kolor mundurów [Hajd Nie 196].

W polszczyźnie ludowej szwedami nazywa się małe prosięta, ze względu na to, że są *maleńkie* [K 48 Tar 55] czy też *małe, niezdarne, niedołążne* [K 48 Tar 55]. Mianem szwedów określa się także karaluchy i owady: *świerszcza i ważkę* [Tyrp Cudz 211]. Nazwy tego typu mogą być związane z negatywnym stosunkiem do obcych, których się w ten sposób wyśmiewa. Wedle tekstów ludowych armia szwedzka była dobrze **uzbrojona** – miała *fuzyje, dzidy, piki, rapiery, muszkiety*, ale przede wszystkim *baterje* – armaty [Wisła 1893/602]. Często szwedzkie formacje wojskowe były w całości konne [Kost Klech 194], w związku z tym pokonanie ich było wyjątkowo trudne: *Lecz i tutaj wygram, choć się Szwedzi bronili, chociaż mieli armaty i w żelazie chodzili.... W Ostrołęce na cmentarz Szwedzi z bronią uciekli, lecz ich nasi zdobyli i ze trzystu wysiekli. Z szwedzkiej armii zuchwałej była istna ruina, resztki tylko uciekły od Przasnysza, Szczuczyna* [Chęt Jak 18–19]. Pamiątkami po potyczkach ze Szwedami są kule armatnie, które często do dzisiaj pozostają na terenach kościołów [K 15 Poz 165, Wisła 1893/184] itp. Znakiem rozpoznawczym Szwedów i ich groźną bronią był ogień: *jak już palo, to na pewno Śwedy* [LL 2–3/1960/84].

Walki ze Szwedami i sposoby ich pokonywania. W pieśniach mowa o Szwedach, którzy napadają na Polskę. Najeźdźcy zostają pokonani, muszą się poddać i grzebać poległych: *Gdy się wybierali [Szwedzi] do Polski na wojnę, tam dobrze wojować, bo pany spokojne. A gdy przyjechali, wielce w łeb dostali, po jeden bitwie tydzień trupów chowali; a rešta ze wstydem ujechać musieli. Bo Polacy Szwedów do licha wybili.* [K 19 Kiel 160].

Ze Szwedami walczą Kurpie: *Na Kopańskim moście stali dziwni goście [Szwedzi] i fuzyje mieli; o tem nie wiedzieli, że Kurpsie też mają i tego strzelają. Choć Myszyniec płonie od rzucanej drzazgi, My na swym zagonie zbijem was na miazgi* [Byst Hist 61–62, Chęt Kurp 38]. Zwycięstwa nad Szwedami znalazły utrwalenie we frazeologizmach: *zginął jak Szwed w Kampinoskiej Puszczy* [NKPP Szwed 16], *przepadł jak Szwed pod Połtawą* [NKPP Szwed 10].

W legendach i podaniach mówi się o pokonywaniu Szwedów przez Stefana Czarnieckiego [K 9 Poz 19, K 18 Kiel 8, Byst Hist 25, LL 2–3/1960/84], który wedle tekstów ludowych był dobrym, dzielnym i pomysłowym wojownikiem: *dwie kule armatnie połączone z sobą*

długim łańcuchem jednocześnie z dwóch oddalonych od siebie armat wystrzeliwać kazał na nieprzyjaciela, którego całe kolumny łańcuch zmiatał z kretesem [Hajd Nie 21]. W tradycji ludowej staje się on bohaterem i wybawcą: *Podczas strasznego najazdu Szwedów, gdy ci cały kraj prawie zburzyli, gdy pomsta doszła do tego, że kobiety zarówno z mężczyznami męczono, znalazł się wtedy wielki wojownik Czarnecki, co wszystkich od Szwedów oswobodził, pokonawszy ich moc i potęgę.* [Hajd Nie 192–193, także K 9 Poz 19].

Długotrwałe oblężenie miast przez Szwedów było dla broniących się ogromnym ciężarem. Niedostatki uzbrojenia czy brak żywności i widmo głodu zmuszały chłopów do uciekania się do różnych forteli. Strzelano więc do wrogów jedzeniem, by zmusić ich do odstąpienia i przekonać ich, że ma się go pod dostatkiem [Hajd Nie 188]; pokazywano wołu lub krowę w różnych częściach miasta, podpalano wołu [Hajd Nie 188], by jego jęki przekonały Szwedów, że Polacy mają jeszcze w twierdzy całe stada i by zniechęcić ich do dalszego szturmu: *W zamku brakowało już jedzenia. Ale Polaki się nie dali, jeno chcieli Szwedów oszukać. Znaleźli u kobiety jedzenie i włożyli to do armaty i wystrzelili w stronę Szwedów. Wtedy Szwedzi stracili nadzieję, że uda im się Polaków pokonać* [Hajd Nie 195].

Wedle legend w walki z wrogiem po stronie polskiej angażowała się Matka Boska, do której kierowano prośby o opiekę: *Najświętsza Maryjo Szwedy nas zabiją! Ratuń nas w tej biedzie staw Kurpsiów na przedzie, Kurpsie się nie dają, Szwedy uciekają. ... Nic Kurpsiom nie bandzie, bo w Maryję wierzą* [Byst Hist 61–62]. Cudownemu wstawiennictwu Matki Bożej przypisuje się zwycięstwo nad Szwedami pod Jasną Górą, a w konsekwencji kres potopu szwedzkiego. Interwencję Matki Bożej odbierano jako karę na niewiernych heretyków i znak niebios [Byst Dz I/104]. Wedle wierzeń Przemyśl od najazdu Szwedów uratowały relikwie św. Wincentego (patrona miasta), za sprawą których puścił lód na Sanie w marcu 1656 roku i nie doszło do wtargnięcia Szwedów do miasta [K 35 Przem 3]. Na Kurpiach funkcjonowało przekonanie, że w walce ze Szwedami i w obronie kościoła pomogli święci patroni – Mikołaj i Jan [Chęt Jak 38]. Zwycięstwa nad Szwedami odbierano jako karę odzesańską przez Boga dla Szwedów za popełnione przez nich złe czyny: *Ale wszystko ma swój koniec, bo kara boska, chociaś nie rychliwa, ale sprawiedliwa* LL 1960/2–3/84, *Zakopano zabitych, reszta poszła w niewolę, Tak to Szwedów Bóg skarał za kurpiowską niedolę* [Chęt Jak 44, por. K 19 Kiel 160].

Wierzono też, że uśpione/kamienne wojsko z czasów walki ze Szwedami oczekuje na „wielką bitwę” [Hajd Nie 191], co roku walkę ze Szwedami odbywają duchy polskiego wojska – i tak ma być do końca świata, jako że jest to kara dla Szwedów i przestroga dla innych narodów [LL 1960/2–3/84]. Wedle podania Czarnecki czeka, by rozgromić wojska nieprzyjaciół, a by go przywołać na pomoc, należy zadzwonić w dzwon nad jego grobem [Hajd Nie 193].

W podaniu z Kaszub dziewczyna rzuca klątwę na armię szwedzką: *Grabieżcy, zbóje przekleci! Bodajście za tę krew niewinnie przelaną nigdy już nie ujrzeli ojczystych brzegów. Bodajście się przemienili w buki, szarpane wichrami, smagane sztormem!* [Kost Klech 196–197]. Od tej pory z bocze kępy porastają siwe buki, które co roku w noc świętojańską szumią o swoich dziejach.

Wedle legend i podań ofiary walk ze Szwedami były liczne. Krew rannych lała się strumieniami do rzek lub przepływała przez rynek miasta [Hajd Nie 192]. W pobliżu okopów czy miejsc bitew ukazują się polegli bohaterowie czy wojska [Hajd Nie 193, LL 1960/2–3/84]: *Dusze poległych swoich i nieprzyjaciół ciągle się tam błąkają i błąkać się będą* [Hajd Nie 194].

Pamiętką wojennych zmagania Polaków ze Szwedami są nazwy miejscowe, np. *Tupały, Przedbojowice – Było to za czasów wojny ze Szwedami. Szwedzi przygotowywali się w tej okolicy do bitwy. W Janówcu stacjonował ze swoimi wojskiem polski generał imieniem Jan i od niego miejscowość przybrała nazwę. Jego wojsko spotkało Szwedów w miejscu, gdzie dziś leżą Przedbojowice. Doszło tu do wstępnej walki... Kiedy wojsko polskie podążyło za Szwedami, wpadło w zasadzkę i zostało całkowicie pobite. Wieś, która w tym miejscu później powstała, została nazwana Tu-pały – polskie oddziały. Jeden oddział tego wojska zapadł się podobno wtedy pod ziemię i śpi tam do dzisiaj* [Hajd Nie 191]. Także nazwy: *Trupiarnia* [K 18 Kiel 8] i *Kościelisko* [K 45 Pod 529] są związane z legendami o poległych tam Szwedach. O różnorodnych kontaktach ze Szwedami świadczą również nazwy Szwedy i przymiotnik szwedzki w nazwach miasteczek, wsi czy obiektów geograficznych lub pozostałości po fortyfikacjach [Wisła 1893/184, 185], a nawet pewność, że szczątki, które współcześnie odsłania osuwający się piasek, są szwedzkie [Wisła 1893/602–603], czy że można jeszcze odnaleźć fragmenty szwedzkiego *płaszcza oficerskiego* [Hajd Nie 196]. Na terenie Polski spotyka się często wały, okopy, szańce i przekopy, które lud szwedzkimi nazywa [K 28 Maz 4, Wisła 1893/602, Wisła 1894/154, K 15 Poz 165, Byst Dz I/105, Hajd Nie 195, Ond Cud 90].

W szwedzkich okopach, wedle legendy, ukryte są pieniądze: nad jeziorem pod Kolnem jest wzgórze zwane *okopami szwedzkimi*. Mówi się, że ma tam być zakopana kasa wojskowa, której strzegą duchy poległych Szwedów. W podaniu jeden z dziedziców wynajął robotników do szukania skarbów. Ci jednak zrezygnowali, gdy usłyszeli głos grobowy napominający, by tego nie robić [Wisła 1894/750 Poznań]. W zamku w Cieszynie pozostawione przez siebie skarby Szwedzi zabezpieczyli mieczem, który – każdemu kto po nie sięgał – ucinał głowę [Ond Cud 210].

Według wierzeń w pobliżu tych miejsc straszy [LL 4–6/1961/110, Wisła 1894/750], tak jak w pobliżu *mogilek/cmentarzy szwedzkich*, z którymi wiąże się wiele lokalnych podań i legend [Wisła 1893/602]. Z tego względu są one otaczane szczególną czcią: *Miejsce, gdzie pogrzebano ciała poległych [Szwedów] zowie się mogiłkami albo szańcami. Jest nieuprawne,*

Artykuły

zarzucone kamieniami, zarosłe leszczyną, dziką różą i głogiem. Zostaje ono w dziwnym, pełnym trwogi poszanowaniu: ze cziq i bojaźnią wchodzą na nie dzieci, a w nocy z daleka omijają. Jeśli się tam bydle zabałamuci do późna, nawołują je lub czekają aż samo wyjdzie. Skąd ta trwoga i cześć? [Hajd Nie 194]. W Cieszynie [Ond Cud 87–88] i Nowym Sączu są kapliczki zwane potocznie szwedzkimi, powstałe na pamiątkę najazdów. Najwyższe wzniesienie na Półwyspie Helskim to Szwedzka Góra. Jak zauważył Oskar Kolberg, „ślady ich bytności [Szwedów] pozostały w całej Polsce niemal” [K 15 Poz 165].

O wydarzeniach dawnych, odległych w czasie, mówi się *było to za starego Szweda, jak były Szwedy* [NKPP Szwed 3, Wisła 1893/602], czy *było to wtedy, kiedy szli przez d..ę Szwedy* [Wisła 1893/753]. Na określenie czegoś starego, dawnego mówi się: *to po starych Szwedach* [NKPP Szwed 8, K 15 Poz 165].

Podsumowując, można stwierdzić, że w polszczyźnie potocznej i tekstach folkloru utrwaliło się postrzeżenie Szwedów jako niewiernych najeźdźców z zimnego północnego kraju, którzy pustoszyli i grabili. Wyobrażenie takie jest typowe dla wszystkich obcych – najeźdźców.

Analiza sposobu postrzegania Szwedów (a także szerzej – wrogów i sprzymierzeńców Polaków) w tekstach ludowych jest interesująca ze względu na specyficzną selekcję faktów historycznych i sposób ich interpretacji. Historia Polski długo była historią rodów magnackich i szlacheckich, ich wzajemnych powiązań i wpływów na losy kraju. Zupełnie zapomniano o chłopach i o ich znaczącym udziale w walkach z Tatarami, Kozakami, Turkami czy Szwedami. Oczywiście udział chłopów w wojnach i aktywność na tym polu wiązały się nie tyle z odległymi kwestiami narodowymi, ile z sytuacją lokalną – obroną własnego gospodarstwa czy wsi przed najeźdźcą: „historja Polski szlacheckiej – jak podkreślał Jan Stanisław Bystron – była ludowi obca; lud w zdarzeniach tych nie brał udziału, więc i przejmować go one nie mogły” [Bystron 1925: 9].

Przy zdecydowanie negatywnym wartościowaniu obcych (wrogów i zdrajców) w tekstach folkloru ujawnia się także pozytywne wartościowanie swoich (wśród których wysokie miejsce zajmują bohaterowie: ogólnonarodowy – Stefan Czarniecki oraz bohaterowie lokalni, znani tylko na określonym terenie, np. Stach Konwa).

Sposób postrzegania obcych jest ściśle związany z ludową pamięcią historyczną, która jest specyficzna. Z jednej strony jest selektywna – fakty historyczne są traktowane wybiórczo, często nie mają odniesienia do konkretnego czasu i miejsca albo są mylone: mylenie najazdów tatarskich, szwedzkich i tureckich, przekonanie o oblężeniu Częstochowy przez Turków, uważanie Wiednia za polskie miasto itp. [por. Bystron 1925, Hajduk-Nijakowska 1983]. Z drugiej zaś strony, historyczna wiedza ludowa jest wzbogacana o wiadomości fantastyczne, nieprawdopodobne, obiekty z najbliższego otoczenia

(wzniesienia, wały, okopy, drzewa) obrastają legendami na temat ich pochodzenia, czasu i przyczyn powstania.

Bibliografia

Bartmiński Jerzy, 1980, *Założenia teoretyczne słownika*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 7–36.

Bartmiński Jerzy, 1985, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki (cz. 1)*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej III*, red. Mieczysław Basaj, Danuta Rytel, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 25–53.

Bartmiński Jerzy, 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 169–183.

Bartmiński Jerzy, 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu ‘matki’*, „*Język a kultura*”, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 63–83.

Bartmiński Jerzy, 2009, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Barwicka Aleksandra, *Szwecja i Szwedzi w oczach mieszkańców Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI wieku*, [w:] *Na polsko-skandynawskich ścieżkach historii*, red. Alicja Achtełik, Damian Halmera, Rybnik–Zabrze 2009: Stowarzyszenie Humanistyczne Europa, Śląsk, Świat Najmniejszy, Muzeum Górnictwa Węglowego, s. 53–74.

Bystron Jan Stanisław, 1924, *Pieśni ludu polskiego*, Kraków: Nakład Księgarni Geograficznej „Orbis”.

Bystron Jan Stanisław, 1925, *Historija w pieśniach ludu polskiego*, Kraków: Nakład Gebethnera i Wolffa.

Bystron Jan Stanisław, 1976, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Frańś Ludwik, 1935, *Obrona Jasnej Góry w r. 1655*, Częstochowa: Nakładem OO. Paulinów z Jasnej Góry.

Górski Konstanty, 1888, *Wojny Rzeczypospolitej Polskiej z Szwecją za panowania Zygmunta III od roku 1621 do 1629*, Warszawa.

Hajduk-Nijakowska Janina, 1983, *Nie wszystko bajka. Polskie ludowe podania historyczne*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Jarochowski Kazimierz, 1864, *Wielkopolska w czasie pierwszej wojny szwedzkiej od roku 1655 do 1657*, Poznań.

Koczy Leon, 1934, *Polska i Skandynawja za pierwszych Piastów*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Koterski Edmund, 1980, *Stereotyp Szweda w literaturze polskiej XVI i XVII wieku*, „*Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*”, z. 31/32, s. 69–84.

Łysiak Wojciech, 1985, *Wojny szwedzkie w tradycji ludu wielkopolskiego przełomu XIX i XX wieku*, „*Literatura Ludowa*”, z. 3–4, s. 13–27.

Artykuły

- Majewski Wiesław, 1959, *Walki Kurpiów ze Szwedami w dobie wielkiej wojny północnej*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 2, s. 407–417.
- Niedziałkowska Zofia, 1981, *Puszcza Zielona. Bory Ostrołęckie. Z przeszłości Kurpiów*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Niedziałkowska Zofia, 1979, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa: „Książka i Wiedza”.
- Niewiara Aleksandra, 2000, *Szwed*, [w:] *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 172–176.
- Nowak Tadeusz, 1935, *Wypędzenie Szwedów z Nowego Sącza hasłem do narodowego powstania*, „Kurier Literacko-Naukowy”, nr 341.
- Sikora Ludwik, 1908, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie: od 1655 do 1657 roku*, Kraków.
- Skworda Paweł, 2007, *Wojny Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa 1885, t. 6.
- Staszewski Janusz, *Bitwa pod Trzcianą*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, s. 401–416.
- Szczotka Stanisław, 1946, *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*, Kraków: Spółdzielnia Wydawnicza „Wieś”.
- Tyrpa Anna, 2011, *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Kraków: LEXIS.
- Wimmer Jan, 1956, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Zarewicz Ludwik, 1885, *Lanckorona*, Kraków.

Wykaz skrótów

- Bar ŚrodP** – Baranowski Bohdan, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski Środkowej*, Łódź 1971.
- Byst Dz** – Bystron Jan Stanisław, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa, t. 1 1960, t. 2 1976.
- Byst Etn** – Bystron Jan Stanisław, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947.
- Byst Hist** – Bystron Jan Stanisław, *Historja w pieśni ludu polskiego*, Warszawa–Zakopane 1925.
- Chęt Jak** – Chętnik Adam, *Jak Kurpie ze Szwedami wojowali*, Warszawa 1986.
- Chęt Kurp** – Chętnik Adam, *Kurpie*, Kraków 1924.
- Dzik Klech** – *Klechdy polskie. Podania, legendy, baśnie, bajki, opowieści i facecje na podstawie materiałów ludowych*, oprac., wstępem, przypisami i posłowiem opatrzył Stanisław Dzikowski, Warszawa 1948.
- Hajd Nie** – *Nie wszystko bajka. Polskie ludowe podania historyczne*, wybór, wstęp i komentarze Janina Hajduk-Nijakowska, Warszawa 1983.
- K** – Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*:
- K 10 Poz** – T. 10 W. Ks. Poznańskie, cz. 2, 1963, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya X...*, 1876].

- K 12 Poz** – T. 12 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 4, 1963, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya XII...*, 1879].
- K 15 Poz** – T. 15 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 7, 1962, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya XV...*, 1882].
- K 18 Kiel** – T. 18 *Kieleckie*, cz. 1, 1963, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya XVIII...*, 1885].
- K 19 Kiel** – T. 19 *Kieleckie*, cz. 2, 1963, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya XIX...*, 1886].
- K 20 Rad** – T. 20 *Radomskie*, cz. 1, 1963, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya XX...*, 1887].
- K 23 Kal** – T. 23 *Kaliskie*, 1964, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya XXIII...*, 1890].
- K 28 Maz** – T. 28 *Mazowsze*, cz. 5, 1964, [wyd. fotooffset. z: *Mazowsze. Obraz...*, t. 5 *Mazowsze stare. Mazury. Podlasie*, 1890].
- K 39 Pom** – T. 39 *Pomorze oraz Aleksander Hilferding, Ostatki Słowian na południowym brzegu Bałtyckiego Morza*, przeł. Oskar Kolberg, z rękopisów oprac. Jerzy Kądzioła, Danuta Pawlakowa, red. Józef Burszta, 1965.
- K 45 Gór** – T. 45 *Góry i Podgórze*, cz. 2, z rękopisów oprac. Zbigniew Jasiewicz, Danuta Pawlak, red. Elżbieta Miller, 1968.
- K 48 Ta-Rz** – T. 48 *Tarnowskie – Rzeszowskie*, z rękopisów oprac. Józef Burszta, Bogusław Linette, red. Józef Burszta, 1967.
- K 49 Sa-Kr** – T. 49 *Sanockie – Krośnieńskie*, cz. 1, z rękopisów oprac. Bogusław Linette, Tadeusz Skulina, red. Agata Skrukwa, 1974.
- K 5 Krak** – T. 5 *Krakowskie*, cz. 1, 1962, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya V...*, 1871].
- K 9 Poz** – T. 9 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 1, 1963, [wyd. fotooffset. z: *Lud... Serya IX...*, 1875].
- Kost Klech** – Kostyrko Hanna, *Klechdy domowe. Podania i legendy polskie*, Warszawa 1970.
- Kul MiW** – *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. Józef Burszta, Wrocław 1976.
- Leg Kurp** – *Legends i podania Kurpiów*, Ostrołęka 2008.
- LL** – „Literatura Ludowa”, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, t. 1 (1957).
- MAAE** – „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne wydawane staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 1 (1896) – t. 14 (1919).
- NKPP** – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, w oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa, t. 1 1969, t. 2 1970, t. 3 1972, t. 4 1978.
- Ond Cud** – Ondrusz Józef, *Cudowny chleb, podania, baśnie i opowieści cieszyńskie*, Warszawa 1984.
- SGP PAN** – *Słownik gwar polskich*, oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kier. Mieczysława Karasia, [od t. 2] Jerzego Reichana, [od t. 6] Joanny Okoniowej, Wrocław–Kraków, t. 1–8.
- SJP Dor** – *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- SL** – Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6. Warszawa 1951. wyd. 3. fotooffset. wg wyd. 2 z 1854–1860.
- SSiSL** – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. Jerzy Bartmiński, zastępca redaktora Stanisława Niebrzegowska, t. 1, cz. 1 *Niebo, światła niebieskie*,

Artykuły

- ogień, kamienie, Lublin 1996; cz. 2 *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999; cz. 3 *Meteorologia*, Lublin 2012; cz. 4 *Świat, światło, metale*, Lublin 2012.
- SW** – Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1952–1953, wyd. fotooffset. z 1900–1927 r.
- Sych SGKasz** – Sychta Bernard, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Wrocław 1967–1976.
- Szczot Chłop** – Szczotka Stanisław, *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*, Kraków 1946.
- Święt Brzoz** – Świętek Jan, *Brzozowa i okolica Zakliczyna nad Dunajcem. Obraz etnograficzny – zbiór z lat 1897–1906*, cz. 1–5, Wrocław.
- Tyrp Cudz** – Tyrpa Anna, *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Kraków 2011.
- USJP Dub** – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, red. Stanisław Dubisz, Warszawa 2003.
- Wiśła** – „*Wiśła: miesięcznik geograficzno-etnograficzny*”, t. 1 (1887) – t. 20 (1916–1917).
- Zwol Leg** – Zwoliński Mirosław, *Legends i podania ziemi częstochowskiej*, Częstochowa 1993.

Who are those Swedes? The stereotype vision of the Swedes in the Polish language and folk culture

The aim of the article is a rationalization of the Swedes in the day to day Polish language and folk culture, including the historical and cultural background. The sources from which the material was taken are: dictionaries of the Polish language, dialect dictionaries and mixed folk genres, etc. From the collected material it can be concluded that the Swedes are seen, from one point of view, as Godless invaders from a cold, northern country that had devastated Poland. This way of describing the Swedes is comparable to the characterisation of other foreign invaders, such as Tatars and Turks.

Keywords:

stereotypes, cognitive definition, Swede, invader

Słowa kluczowe:

stereotypy, definicja kognitywna, Szwedzi, najeźdźcy